

Głos regionalistów

dodatek
do Głosu Ziemi Bychawskiej
redaguje

BYCHAWSKIE
TOWARZYSTWO
REGIONALNE

2 (29)
2006

Ulice, domy, ludzie

Maria Dębowczyk

Mieszczanie bychawscy /cz. 2 końcowa/

Awans cywilizacyjny Bychawy

Pod koniec XIX wieku i na pocz. XX w. ludność miasta była już znacznie zróżnicowana etnicznie i wyznaniowo. Po powstaniu styczniowym mieszkało tu 75% Żydów. Powstawały nowe zawody i zatrudnienia, wzrastała liczba inteligentów – pojawił się pierwszy aptekarz (1875 r. Henryk Migurski), byli już felczerzy, lekarze Polacy i Żydzi, pierwsi prawnicy. Relacje w diasporze między starozakonnymi i Polakami, były na ogół dobre, ustalano pewne wspólne kwestie zgodnie, ale dochodziło też do konfliktów. Była zgoda co do pobierania kopytkowego, czyli opłaty od wprowadzania do miasta zwierząt, na nowym moście istniejącym na trakcie lubelskim. Wystąpienie w tej sprawie do władz powiatowych poparło kilkunastu Żydów oraz Polaków, wśród nich: Franciszek i Józef Żmindowie, Feliks, Szymon i Wojciech Ciechańscy, Karol, Ignacy, Jakub, Jan Luterkowie, Józef i Adam Dutkiewiczowie, Franciszek, Andrzej i Józef Frączkowie oraz Żydzi m.in. Abram Klajman, Abran Szejnman, Moszek Golsztyn, Moszek Klajman, Joska Ehrlich, Izaak Ehrlich, Idewa Szpira, Zelan Goldszajn. Niestety władze nie uznały prośby mieszczan i kopytkowe nadal pozwalano pobierać tylko na starym moście przy trakcie na Lublin.

W pierwszych dwu dekadach XX wieku Bychawa przeżywała swój niewątpliwie awans cywilizacyjny. Przez 20 lat udało się dzięki niezwykłemu społecznikowi, jakim był ks. A. Kwiatkowski, bychawski proboszcz skupiający wokół siebie grupę mieszczan i ziemian, zmienić zapyziałe miasteczko nie do poznania. Powstały w nim nowe instytucje – kasa pożyczkowa, potem bank z własnym budynkiem, spółdzielnia „Jedność” ze sklepem, szpital dla ubogich, gmach szkoły powszechnej, dom ludowy, spełniający rolę ośrodka kultury, łaźnia, działały czytelnice, strażce ogniowe, także na wsiach, kółka rolnicze. Reperowano mosty, reperowano drogi, oświetlono latarniami ulice. Równie ważne było budzenie aktywności do tworzenia własnego polskiego handlu, na który dotąd mieli monopol wyłącznie Żydzi. Ks. A. Kwiatkowski redaktor „Nowej Jutrzenki” widział w tym zagrożenie, zachęcał więc do tworzenia polskich zakładów i sklepów „spółkowych”, ganiąc rodaków i wytykając im brak chęci, zapobiegliwości i bierność.

A jednak konflikt interesów...

W bychawskiej gazecie krytykowano surowo tych, którzy z pobudek wyłącznie materialnych wyprzedają place i domy Żydom – pod artykułem tej treści podpisał się mieszczanin – rolnik, Antoni Frączek, najbliższy obok Jana Luterka sprzymierzeniec ks. Ant. Kwiatkowskiego w pracy społecznej.

Na zebraniu Kółka Rolniczego mieszczan bychawskich, na którym liczył się szczególnie głos właścicieli nieruchomości i posesji w mieście, w dn. 25 stycznia 1920 r. podjęto uchwałę: *Żaden tu z nas podpisanych, nie sprzeda ziemi swojej, swego domu Żydowi lub innej*

narodowości. Uchwała obejmuje też wszystkie grunta i budynki..., pod którą podpisało się kilkadziesiąt osób, wymieniły niektóre nazwiska: Antoni Frączek, Paweł Grudzień, A. Krokowski, Józef Słowikowski, Michał Milanowski, Jan Dutkiewicz, Józef Luterek, Andrzej Luterek, Magdalena Kryskowa, Józef Kostrzewski, Antoni Żminda, Józef Frączek, Marianna Zarosińska, Szymon Grudzień, Jan Luterek, Kostrzewina, Jan Malikowski, Bolesław Iwański, (Nowa Jutrzenka 1920 nr 5).

Nowa instytucja powstała w 1906 r. Stowarzyszenie Spożywców „Jedność”, wraz ze sklepem polskim oferującym coraz szerszy asortyment, okazała się trafną konkurencją wobec sieci małych sklepików żydowskich. Polski handel „spółkowy” popierał też bank (Bychawskie Towarzystwo Oszczędnościowo-Kredytowe), do którego nie przyjmowano Żydów. Konflikt interesów dotyczył też błoni miejskich, których mieszczanie bychawscy od zawsze czuli się wyłącznymi właścicielami. Nie było całkowitej zgody, co do budowy szkoły, nie wszyscy Żydzi chcieli współuczestniczyć w inwestycji finansowo, ani posyłać synów do szkoły pol-

skiej, zamyślali o budowie własnej. Różnice zdań zaznaczyły się na zebraniu mieszczan w 1912 r. Z całą stanowczością trzeba jednak stwierdzić, że te różnice, poza utarczkami słownymi, nigdy nie przybierały drastycznej formy.

W okresie międzywojennym, gdy dość duże wpływy miała w Bychawie endecja, nasiliły się nastroje narodowościowe, co doprowadziło do utworzenia 8 stycznia 1923 roku Związku Mieszczan Polskich, którego zarząd tworzyli Jan Luterek, Józef i Antoni Frączkowie, Paweł Grudzień, Jan Milanowski, związek liczył 33 osoby.

Obroń polskiej własności i jej popieranie (...) przeciwdziałanie (...) wyprzedzący i zbyciu polskiej własności w ręce niepolskie – oto fragment statutu Związku, który skupiał wyłącznie Polaków chrześcijan, a istniał do wybuchu II wojny światowej, wspierany przez miejscowych księży Antoniego Kwiatkowskiego, potem Józefa Barszczewskiego.

Solidarność i spójność społeczności mieszczan zburzyła II wojna światowa i okupacja. Przybyło do Bychawy wielu Polaków z innych stron, szukając schronienia, a po wyzwoleniu wielu rdzennych bychawian wyjechało. Mobilność wynikała z potrzeby poszukiwania pracy na terenach bardziej uprzemy-

słownych, podjęcia studiów w odległych miastach przez młodzież.

Kim byli twoi przodkowie?

Gdyby dziś badać strukturę społeczną mieszkańców ok. 6 tysięcznej Bychawy, okazałoby się, że rdzennych bychawian jest niewiele. Większość stanowią mieszkańcy pochodzący z okolic Bychawy, o korzeniach wiejskich. Posiadanie mieszkania w bloku czy domu wolnostojącego w mieście, a chałupy czy „daczy” na wsi wraz z kawałkiem pola ornego stało się częstą praktyką, nawet wtedy, gdy ojcowie ze wsi już nie żyją. Niewiele mieszkańców Bychawy nosi nazwiska dawnych zasiedziających tu od kilku stuleci mieszczan. Te, które zniknęły, odczytać można jeszcze na nagrobkach, albo w archiwach. Niewiele, i właśnie dlatego ci nieliczni powinni chcieć poznać swoją mieszczańską genealogię. Spisać, przekazać dzieciom, wnukom. Wszak sagi to nie wyłączna specjalność rodów szlacheckich urodzonych. Zasługi mieszczanina-rolnika, inteligenta, rzemieślnika dla społeczeństwa, zwłaszcza lokalnego, o czym świadczą również dzieje Bychawy, mogą być równie cenne i chlubne.

Czy więc wiesz, kim był twój pradziad? Czym się trudnił? A może czymś się zasłużył? Spytaj najstarszych członków rodziny. Szukanie odpowiedzi na te pytania może okazać się niespodziewaną i satysfakcjonującą pasją. A gdybyś tak jeszcze chciał się podzielić swoją wiedzą z czytelnikami Głosu!

- Kasperkowie
- Jezierscy
- Trzcinińscy
- Kokosińscy
- Baranowie
- Słowińscy
- Kwiatkowscy
- Koronowie
- Piotrowscy
- Budzyńscy
- Ciężcy
- Kalicy
- Stojeńscy
- Jakubiakowie
- Ciesielscy
- Zemsałowie
- Mazurowie
- Madejowie
- Słowikowsy
- Łukasikowie
- Kwietniewscy
- Krawczykowie
- Malikowsy
- Słowikowie
- Iwańscy
- Kulowie
- Jezierscy
- Flisowie
- Zaborscy
- Bogutowie

BYCHAWSKIE
TOWARZYSTWO
REGIONALNE



Deklaracja Członkowska

Nazwisko i imię

Data urodzenia

Miejsce pracy, zawód

Adres zamieszkania, telefon

Deklaruję wstąpienie do Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego z siedzibą w Bychawie powiat lubelski i zobowiązuję się regulować ustalone składki członkowskie oraz w miarę swoich możliwości popierać działalność stowarzyszenia zgodną ze statutem.

(miejscowość i data)

(podpis)

Niedziela Kwietnia i święcenie palm

Rok II.

Dnia 1-go Kwietnia 1909 r.

№ 13.

NOWA JUTRZENKA

TYGODNIOWE PISMO OBRAZKOWE

WYCHODZI CO CZWARTEK

WARUNKI PRENUMERATY: w Lublinie rb. 1 kop. 80 rocznie;—45 kop. kwartalnie. Za odnośnienie do domu 5 kop. miesięcznie. Z przesyłką pocztową rb. 2 rocznie;—50 kop. kwartalnie. Numer pojedynczy 5 kop.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS.

W Niedzielę szóstą i ostatnią wielkiego postu, Kościół święty obchodzi pamiątkę tryumfalnego wjazdu Zbawiciela Jezusa Chrystusa do Jerozolimy. W tę niedzielę przede Mszą poświęcają się gałązki palmowe i oliwne, a niedostatku tych, wierzbowe lub innych drzew, jakie się w kraju znajdują. Pączki tych gałązek zdobią się kwiatami, jakie w tej porze roku mieć można. Stąd ta niedziela Palmową, Kwietnia lub, Wierzbną nazwaną została. Po poświęceniu palm, odbywa się procesja, która wyobraża tryumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy w towarzystwie wielkiej liczby ludu. W czasie tej procesji kapłani i lud wierny niosą w rękę po święcone palmy, naśladując owych izraelitów, którzy z palmami w rękę chwalcą Boga, towarzyszyli Chrystusowi do Jerozolimy, tudzież stali na drodze, którą Zbawiciel przejeżdżał, odzienie swoje, a gałązki i kwiaty pod nogi Mu rzucali. Wyraz hebrajski Hosanna, w śpiewie od ludu powtarzany

podczas tryumfalnego wjazdu Chrystusa, oznaczał wielką radość, uwielbienie i cześć, jaką ten lud Chrystusowi okazywał. Kościół święty często także powtarza tenże wyraz w obrzędach niedzieli Kwietniej, aby w chrześcijanach podobne uczucia ku ich zbawicielowi obudził. Gdy procesja zewnątrz kościoła się odbywa i do niego nazad powraca, drzwi kościelne zamknięte znajduje. Wtedy kantorowie wewnątrz kościoła śpiewają hymn zawierający tkliwe uczucia ku Jezusowi Chrystusowi, stosownie do Jego tryumfalnego wjazdu: na co kler i lud zewnątrz stojący odpowiada. Po skończonym śpiewie, subdyakon lub sam kapłan, jeżeli nie ma asystencji, uderza trzykrotnie we drzwi kościelne, dając przez to znak do ich otwarcia. Potem procesja do wielkiego ołtarza postępuje. — Zamknięcie drzwi kościelnych przedstawia, że przez grzech pierwszych rodziców niebo dla wszystkich ludzi zamknięte było, dopóki Zbawiciel Jezus Chrystus na świat nie

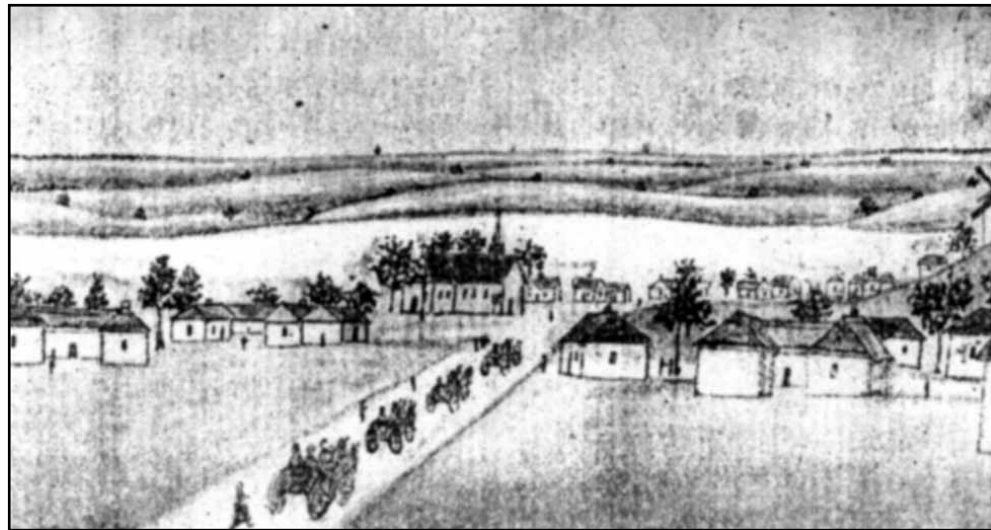
przyszedł i bram nieba nie otworzył. Kapłan celebrujący wyobraża samego Chrystusa, a lud zewnątrz kościoła będący, przedstawia owych ludzi, dla których niebo zamknięte było. — Kantorowie wewnątrz kościoła oznaczają aniołów, którzy ciągle od swego stworzenia w niebie mieszkali i Boga w Trójcy świętej Jedyne wielbili. Dla tego w wielu miejscach chór ten kantorów składa się z dzieci, które właściwie aniołów wyobrażają.

— Otwarcie drzwi kościelnych po trzykrotnym uderzeniu krzyżem oznacza że przez mękę i śmierć Chrystusa na krzyżu poniesioną, niebo dla ludzi otworzonym zostało i zarazem przypomina chrześcijanom, że przez cierpienia, i uciski mogą tylko wejść do nieba krzyżem Chrystusa otworzonym. — Po otwarciu drzwi, wejście kapłana z ludem do kościoła, przedstawia sam wjazd Chrystusa do Jerozolimy przez jej bramę, oraz przypomina, że ci tylko w tryumfie wejść za Chrystusem do nieba, którzy żyjąc na ziemi drogą, przez Niego wskazaną postępują. Gdy kapłan przestąpi próg kościelny, kantorowie wewnątrz się znajdujący po obu stronach stojąc, poświęcone palmy przed nim schylają, na znak hołdu, który się należy Zbawicielowi, jako zwycięzcy śmierci i piekła. Chrześcijanie znajdując się na obrzędach niedzieli Kwietniej i rozpamiętywając tryumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy, powinni na wzór ludu izraelskiego napełniać serce swoje uczuciami radości, najgłębszą cześć i uszanowanie oddawać Chrystusowi, który przez śmierć swoją nad czartem zwycięstwo odniósł i nas od piekła wybawił. Powinni myśleć o nagrodzie tych ludzi, którzy za Chrystusem do niebieskiej Jerozolimy wstępować będą.

Przedruk fragmentu z „Nowej Jutrzenki”, 1909, nr 13

Wioska z pamięci rysował samouk Feliks Walczak, włościanin z Woli Gałęzowskiej

„Nowa Jutrzenka”, 1909, nr 13



Ogólne cele statutowe Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego:

- rozbudzanie zainteresowania i przywiązania do *małej ojczyzny* — Bychawy i okolic,
- szerzenie i dokumentowanie wiedzy o jej historii i tradycji, poprzez wydania książkowe i artykuły prasowe oraz organizowanie imprez i konkursów edukacyjnych o treści regionalistycznej
- ochrona dziedzictwa kultury materialnej i duchowej
- współpraca z władzami samorządowymi, szkołami, instytucjami i organizacjami społecznymi służąca dobru i rozwojowi lokalnej społeczności

Jeśli chcesz poprzeć i wspomóc naszą działalność, wytnij i wypełnij deklarację, włóż do koperty wraz z 5 złotowym bilonem — jest to równowartość składki członkowskiej za rok 2006 i przynieś do siedziby redakcji Głosu Ziemi Bychawskiej (Gminne Centrum Informacji). Pokwitowanie wpłaty można będzie odebrać po kilku dniach.

Uwaga: Członkami Towarzystwa mogą zostać osoby, które ukończyły 18 lat

zarząd Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego

Rymowana zagadka dla dzieci

Niech zapachnie kwietniem, majem
wnet pohulam nad ruczajem
w lesie zbudzę zimę ciszę
drzewa, krzewy rozkołyszę
pannom włosy porozplątam
hen pod chmury wlatam wzlatam
wietrzykiem okręcę wkoto
dwoje mlodych, ech, wesoto!
Frunę w sady pąkiem drzew
tej złośnicy zimie wbrew
zrobię w domach wam porządku
zazelenię pola, grządki
trele ptaków rozswiergotam
klekce bociek: co tam, co tam?
radość w serca wasze wnoszę
słońce wyżej bo ja proszę!
serenada tka miłosna
kocham Was, ja jestem.....



Pierwszych pięcioro dzieci, uczniów klas 1-3 szkoły podstawowej, które zgłoszą się z gazetą i rozwiązana zagadką do Biblioteki Publicznej w Bychawskim Centrum Kultury otrzyma w nagrodę książkę „Dzieje Bychawy”.